



Dopłaty do likwidacji źródeł smogu

2011-05-12

Urząd Miasta będzie dofinansowywać likwidację pieców węglowych i zakładanie solarnych instalacji. W tym roku zarezerwowano na ten cel 1,5 mln zł. Pieniądzy jednak nie dostaną ci, którzy czekają na nie najdłużej.

Rada Miasta uchwaliła wczoraj przepisy, które umożliwią powrót do wspierania działań ekologicznych mieszkańców: wymianę pieców węglowych na centralne ogrzewanie i zakładanie kolektorów słonecznych. - Zakładamy, że 1 mln zł zostanie przeznaczony na realizację wniosków złożonych w poprzednich latach, a pół miliona na nowe - mówi Małgorzata Mrugała, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska UM.

W 2010 roku miasto przestało wypłacać pieniądze, ponieważ Sejm nie uchwalił nowych zasad udzielania dotacji z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Teraz znów taka możliwość została przywrócona, ale nie dla wszystkich. Regionalna Izba Obrachunkowa uważa, że pieniędzy nie powinni dostać ci, którzy wymienili już piece czy zainstalowali kolektory, licząc na pieniądze od gminy. - Nowa uchwała może zapewnić dofinansowanie tylko nowych wniosków. Prawo nie działa wstecz - mówi Mirosław Legutko, rzecznik Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie. RIO uchyliła już podobne uchwały (przyznające prawo do dofinansowania gotowym inwestycjom) w pięciu gminach w Małopolsce. W Krakowie być może zostanie uchylona w części, co pozwoli wypłacić dofinansowania dla nowych wniosków.

W Urzędzie Miasta na rozpatrzenie czeka ok. 300 wniosków mieszkańców Krakowa, którzy nie zdecydowaliby się na taką inwestycję, gdyby nie pomoc gminy. - Zainwestowaliśmy w kolektory słoneczne tylko dlatego, że miasto obiecywało dopłatę - mówi pan Stanisław, jeden z mieszkańców Swoszowic. W 2009 roku położyli na swoim domu panele słoneczne za ok. 20 tys. zł. Wtedy, zgodnie z gminnymi przepisami, mogli liczyć na dopłatę 50 proc. kosztów inwestycji z gminy. - Gdyby nie ta dopłata, nigdy nie zdecydowalibyśmy się na panele. To inwestycja, która zwraca się dopiero po kilkudziesięciu latach - mówi pan Stanisław.

W ciągu miesiąca zostanie rozstrzygnięte, czy RIO uchyli uchwałę. Jej celem jest m.in. poprawa stanu powietrza w Krakowie. Główną przyczyną smogu w Krakowie są piece węglowe. Korzysta z nich aż 35 proc. mieszkańców, głównie w centrum miasta i w Podgórzu.

Poprzednio program ograniczania niskiej emisji, który polegał na dofinansowaniu wymiany węglowych pieców na ekologiczne ogrzewanie realizowany był od 1995 do 2009 roku; miasto wydało na to 12 mln zł. W tym czasie zlikwidowano ponad 19 tysięcy starych pieców węglowych i 325 kotłowni. Teraz przepisy trochę się zmieniają. - Będziemy płacić konkretną kwotę za likwidację jednego pieca, która pokryje koszt wymiany w ok. 40 proc. - mówi dyrektor Mrugała. Gmina dopłaci maksymalnie 2 tys. zł za każdy zlikwidowany piec oraz do 400 zł za każdy kilowat kotłowni. Dotacja może być wydana na pokrycie kosztów demontażu pieców węglowych, zakup i montaż nowego ogrzewania, podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej. Pieniądzy nie mogą zostać przeznaczone na prace projektowe, a także na zakup przenośnych urządzeń grzewczych.

Dopłaty obejmą także solarne instalacje. Gmina sfinansuje w kwocie do 1 tys. zł każdy metr kolektora słonecznego.



**Magiczny
Kraków**

Według Programu Ochrony Powietrza dla Małopolski piece węglowe powinny prawie całkiem zniknąć do roku 2020.

(AM)